

BIULETYN PARAFIALNY



**Kościół św. Kierana,
katolicki**

Kościół w Campbeltown i
Islay
Ceann Loch Chille Chiarain

3 maja 2026

Piąta Niedziela Wielkanocna

Hymny/Muzyka na niedzielę

Procesja

226 Jestem chlebem życia

Ofiarowanie

511 Prosimy, weźcie nasz chleb

Muzyka komunijna

Tebe nojem (Śpiewamy cię)

Po komunii

556 To jest moje ciało

Recesja

86 Chrystus Pan zmartwychwstał dziś

Kościół św. Kierana, Campbeltown, Kintyre

Piąty tydzień w Wielkanocy

Wtorek: **Msza Święta, 18:00**

Środa: adoracja i modlitwa poranna, 9:30; **Msza święta. 10:00**

Grupa dyskusyjna: Pismo Święte podczas

Wielkanocy, 10:30 w Chapel House (Jan 14:15–21)

Piątek: Modlitwa poranna, 9:50; **Msza święta, 10:00**

W przyszły weekend:

Sobota, 9 maja, **msza wigilijna, 18:00**

Niedziela, 10 maja, **6. niedziela czasu zwyczajnego, Msza Święta, 10:00**

Sakrament Pojednania: sobota 17:30-17:50 lub w dowolnym terminie na życzenie.

Kościół Episkopalny św. Kolumby, Bridgend, Wyspa Islay

3 maja, 5. niedziela wielkanocna: **Msza Święta, godz. 16:00**

17 maja, 7. niedziela wielkanocna: **Msza Święta, godz. 16:00**

Odpowiedź psalmowa

*Niech twoja miłosierna miłość będzie nad nami,
jak mamy nadzieję w Tobie, Panie.*

Ewangelia

Alleluja, alleluja.

Jestem drogą, prawdą i życiem, mówi Pan.

Nikt nie przychodzi do Ojca poza moim przeszem.

Alleluja.

Antyfona Komunii

Ja jestem prawdziwą winoroślą, a wy gałęziami, mówi Pan.

Ktokolwiek pozostaje we mnie, a ja w nim, przynosi owoce w obfitości, alleluja.

Daj pięć minut

Poświęć tylko pięć minut dziennie, a twoja wiara będzie się pogłębiać i rozwijać – dzień po dniu.

PONIEDZIAŁEK: WIELKANOC W

TYGODNIU

4 MAJA 2026

Wejść w Ducha

We wczesnym Kościele Duch Święty znany był jako Paraklet, biblijne greckie słowo oznaczające "advokata" lub "pocieszającego", dosłownie "ten, który jest powołany do twojego boku". Paraklet lub Duch Święty, trzecia osoba Trójcy, zapewnia ludziom przewodnictwo, pocieszenie, siłę i wsparcie. Co za świetne opisy stanowiska dla wszystkich wierzących! Kiedy poświęcasz się tym ważnym i wartościowym zajęciom, zapewniając wskazówki tym, którzy są zagubieni, oraz pocieszenie, siłę i wsparcie dla tych, którzy cierpią, ucieleśniasz ducha Ducha Świętego!

Dzisiejsze czytania: Dz 14:5-18; Jan 14:21-26.
"Advokat, Duch Święty..." nauczy cię wszystkiego i przypomni o wszystkim, co ci powiedziałem."

WTOREK: WIELKANOC W TYGODNIU

5 MAJA 2026

Ciężki dzień w pracy?

Wszyscy mamy złe dni z włosami, smutne poniedziałki i dni, kiedy wstajemy po złej stronie łóżka. Ale inne dni kończą się źle po rozpoczęciu. Być może żadna nie jest tak zła jak dzień, w którym św. Paweł stanął przed deszczem kamieni od rozwścieczonego tłumu i został pozostawiony na pewną śmierć. Gdy przyjaciele go znaleźli, wstał i wrócił do miasta. Nie ma zapisów, że zdarzył się cud, który go uzdrowił i zabrał ból. Jest duża szansa, że Paul wstał, posiniaczony, zakrwawiony i obolały jak diabli – i wrócił do pracy. Tego rodzaju wytrwałość wiąże się z bezdusznym oddaniem miłości Chrystusa. Proś o to!

Dzisiejsze czytania: Dz 14:19-28; Jan 14:27-31a.
"Potem ukamienowali Paula i wyciągnęli go z miasta, sądząc, że nie żyje."

ŚRODA: WIELKANOC W TYGODNIU

6 MAJA 2026

Najlepsi przyjaciele na zawsze

"Zostań" w Jezusie, mówi ewangelia. Zostań – pozostać – to czasownik intymności i sugeruje poziom zamieszkania, którego Jezus szuka ze swoimi naśladowcami. Jezus nie chce być jakąś odległą postacią na niebie, którą czasem uznajemy ukłonem lub pośpieszną modlitwą. Pragnie i oferuje bycie naszym najbliższym powiernikiem, przyjacielem, który zostaje na dobre i na złe, długo po tym, jak inni już odeszli. W wysoce mobilnym świecie obiecuje inny rodzaj relacji, taką, która trwa. Skorzystaj z tej propozycji

dzisiaj.

Dzisiejsze czytania: Dz 15:1-6; Jana 15:1-8.

"Mieszkaj we mnie, tak jak ja mieszkam w tobie."

CZWARTEK: WIELKANOC W TYGODNIU

7 MAJA 2026

Więź, która łączy

Co przychodzi ci na myśl, gdy myślisz o miłości? Może to głęboka więź, którą masz z bliską osobą. Jezus mówił o miłości w ten sposób: Bliska relacja, jaką miał z Ojcem, była taka, jaką miał ze swoimi uczniami. Dał nam też przykład miłości, która szanuje innych, jest cierpliwa i gotowa poświęcić się dla dobra innych. Miłość to zatem zarówno kontemplacja, jak i działanie: wejście w więź, którą masz z Jezusem i Ojcem, oraz odpowiedź na nią. Chrystus powiedział coś jeszcze o miłości: To ona czyni cię szczęśliwym. Jest wyjątkowa radość w kochaniu innych. Znajdź go już dziś.

Dzisiejsze czytania: Dz 15:7-21; Jana 15:9-11.

"Powiedziałem ci to, by moja radość była w tobie, a twoja radość pełna była."

PIĄTEK: WIELKANOC W DNI

POWSZEDNIE

8 MAJA 2026

Świadomy wizerunku

Nowy Testament jest pełen obrazów Jezusa – od dobrego pasterza po matkę kurę, od królewskiego króla po drogiego przyjaciela. Pisarze, teologowie, mistycy i artyści również dali nam wiele obrazów, które mogą pomóc nam pogłębić własne doświadczenie Boga i rozciągnąć nas na nowe sposoby. Choć niektóre obrazy mogą nas zaskoczyć, mogą też zainspirować nowy sposób myślenia o tym, jak Bóg jest obecny w naszym codziennym życiu. W różnych momentach jeden obraz może przemawiać do nas bardziej niż inny. Z którym obrazem Jezusa najbardziej się dziś utożsamiasz? Które z nich są dla ciebie wyzwaniem i otwierają na nowe sposoby doświadczania Boga?

Dzisiejsze czytania: Dz 15:22-31; Jana 15:12-17.

"Nazywałem was przyjaciółmi."

SOBOTA: WIELKANOC W TYGODNIU

9 MAJA 2026

Problemy z byciem chrześcijaninem

Nikt nie szuka kłopotów, ale słowa Jezusa w Ewangelii Jana 15 sugerują, że kłopoty nas znajdują. Nie ma na myśli zwykłej kolejki górskiej życia, radości i smutków, które przychodzą i odchodzą. Kiedy Jezus mówi, że świat będzie nas nienawidził, swoich naśladowców, ma na myśli, że

kłopoty przyjdą nie z powodu naszych aureoli, lecz dlatego, że przeciwstawimy się prądowi własnego interesu, materializmu i dążenia do władzy.

Możemy być łatwym celem kłopotów, gdy bierzemy udział biednych i wykluczonych, gdy nie ulegamy swobodnie unoszącej się wściekłości,

gdy potrafimy wybaczyć wrogom i uczciwie traktować wszystkich ludzi. Wyróżniamy się właśnie tym... prawda?

Dzisiejsze czytania: Dz 16:1-10; Jana 15:18-21.
"Nie należysz do świata, ale wybrałem cię z tego świata."

Czytania na piątą niedzielę Wielkanocy

Dzieje Apostolskie 6:1-7

Diakonat ma swoje korzenie w kłótniach ludzi o zasoby kościelne.

Psalm 33:1-2, 4-5, 18-19

Ci, którzy będą patrzeć na Boga, zostaną ocaleni przed potrzebą.

1 Piotra 2:4-9

Jezus jest kamieniem, na którym budujemy – albo potykamy się.

Jana 14:1-12

Jezus obiecuje zadbać o swoich przyjaciół, którzy wątpią w to, czego nie widzą.

Słowa na Słowie

*

Mieszkał wśród nas [Jezusa Chrystusa], pełen łaski i prawdy. Głosił i ustanowił Królestwo Boże, sprawiając, że poznaliśmy Ojca. Dał nam przykazanie, byśmy się kochali; tak jak On nas kochał. Nauczył nas drogi ewangelicznych błogosławieństw, według których mamy być biedni duchem i pokorni, cierpliwie znosić cierpienia, pragnąc sprawiedliwości, być miłosierni, czysti sercem, rozjemcami, znosić prześladowania dla samej sprawiedliwości. Został ukrzyżowany pod rządami Poncjusza Piłata, On, Baranka Bożego, biorąc na siebie grzechy świata; Umarł za nas przybity do krzyża, przynosząc nam zbawienie przez krew odkupienia. Pochowany, zmartwychwstał własną mocą trzeciego dnia, podnosząc nas przez swoje zmartwychwstanie do uczestnictwa w życiu boskim, którym jest życie łaski. Wstąpił do nieba, skąd znów przyjdzie, by sądzić żywych i zmarłych, każdego według jego zasług; ci, którzy odpowiedzieli na Bożą miłość i dobroć, pójdą do życia wiecznego, a ci, którzy do śmierci ich odrzucili, zostaną skazani na ogień, który nigdy nie gaśnie. A Jego królestwo nie będzie miało końca (wyznanie wiary papieża Pawła VI).

* *

Pierwsza wspólnota nowo nawróconych chrześcijan zadała pytanie, które do dziś ma znaczenie: kim jest Pan Zmartwychwstały?

Dzisiejsza Ewangelia otwiera wiele tajemnic Jezusa Chrystusa. To Bóg jest Bogiem, który przyniósł nam zbawienie. Jest jednością z Ojcem. W staraniu wyrażenia tej prawdy jak najwierniej, Kościół Święty modli się w Prefowie Trójcy Świętej: "Cokolwiek wierzymy przez Twoje objawienie o Twojej chwale, tak samo bez różnicy myślimy także o Twoim Synu i o Duchu Świętym. Tak, abyśmy wyznając prawdziwą i wieczną Boskość szanowali różnicę Osób, jedność w istocie i równość w majecie."

Tylko Chrystus prowadzi nas w tajemnicę wieczności. Tym, którzy w Niego wierzą, oferuje chrześcijański świat – chrześcijańską nadzieję.

Ludzie potrzebują poczucia kierunku. Musimy wiedzieć, po co żyjemy. Bez kierunku, bez nadziei, życie może zacząć się zawalać. Profesor Antoni Kępiński zaobserwował kiedyś przypadki osób umierających bez poważnych chorób. W jego opinii zostali pokonani przez utratę nadziei – przez życie pozbawione sensu.

Wszyscy pokładamy nadzieję w czymś: w pracy, obowiązkach, oczekiwaniach naszych dzieci, rodziny czy przyjaciół. Te rzeczy mają znaczenie. Ale gdy nadchodzi porażka lub gdy życie nagle staje się tragicznym, możemy poczuć się przytłoczeni. A cierpienie nigdy nie jest daleko. Widzimy to w szpitalach, gdzie życie nieustannie walczy ze śmiercią. Widzimy to na całym świecie, gdzie miłość walczy z nienawiścią, a prawda walczy z kłamstwami, światło z ciemnością. Czasami siły fałszu i ciemności wydają się zwyciężać.

Ale czy naprawdę tak jest? Właśnie dlatego potrzebujemy chrześcijańskiej perspektywy – chrześcijańskiej nadziei. Gdy wszystko inne się rozpada, wciąż możemy powiedzieć: Bóg jest z nami.

Słowo stało się ciałem, by nikt nigdy nie musiał wołać samotnie: "Mój Boże, dlaczego mnie opuściłeś?" Te słowa wypowiedział także nasz Zbawiciel w swoim ludzkim cierpieniu. Więc w najtrudniejszych chwilach życia – w upokorzeniu, bólu czy porażce – nie mów: "Bóg mnie opuścił." Idzie obok ciebie.

Chrystus zwyciężył. Pokonał swoich ziemskich wrogów, pokonał grzech – a wraz z nim jego autora, Szatana. W ten sposób pokonał śmierć i otworzył drogę do życia wszystkim, którzy w Niego wierzą.

I wierzymy. Patrzenie na Chrystusa oznacza świadomość, że przez Jego śmierć i zmartwychwstanie On nas ocalił i dał nam coś znacznie większego niż tylko przelotne rozwiązanie: wieczną perspektywę. Rzuca światło na przyszłość, której nie da się zmierzyć i nigdy się nie skończy.

Tylko on jest bramą do tej wieczności. Prowadzi wierzących do domu Ojca. Musimy zdecydować, by Go podążać, nawet jeśli to trudne, bo egoizm i miłość do siebie ciągle nas ciągną. Ale to jest droga, którą wiara od nas wymaga: iść z Chrystusem i zaufać, że w Nim życie się nie kończy – jest spełnione.

* * *

Wierzymy więc w Boga, który na wieczność rodzi Syna; wierzymy w Syna, Słowo Boże, które jest wiecznie zrodzone; wierzymy w Ducha Świętego, niestworzoną Osobę, która wychodzi od Ojca i Syna jako ich wzajemna, wieczna miłość. W trzech Boskich Osobach, które są współwieczne i równe, życie i szczęście Boga, absolutnie Jedyne, który jest i nie został stworzony, objawiają się w największej pełni i doskonałości, z największym wzniesieniem i chwałą należącą tylko do Niego. Dlatego jedność w Trójcy i Trójca w jedności powinna być czczona! (Wyznanie wiary papieża Pawła VI).

W miłości Chrystusa,

Ojciec Anthony



Święty Michał Archanioł

ANIOŁY W IKONACH: 26 ARCHANIOŁÓW

Tradycja nigdy nie została w pełni uzgodniona co do liczby archaniołów. Najczęściej podaje się siedem imion: Michał, Gabriel, Rafael, Jehudiel, Selatiel, Uriel i Barachiel. W katolickiej modlitwie szczególną uwagę zwykle poświęca się Michałowi, Gabrielowi i Rafaelowi, podczas gdy Uriel pojawia się w niektórych tradycjach, ale nie w oficjalnych katolickich nabożeństwach.

Michał jest uważany za przywódcę archaniołów, dowódcę niebiańskich wojsk i wielkiego obrońcę przed złem. W sztuce chrześcijańskiej pojawia się w różnych formach. Jako apokaliptyczny jeździec jest aniołem ogłaszającym Sąd Ostateczny. W scenach boskiego sądu pokazano, jak waży dobre i złe uczynki

dusz. Jako wojownik deptający smoka reprezentuje zwycięstwo dobra nad złem, a w starszych chrześcijańskich obrazach triumf chrześcijaństwa nad pogaństwem. Michał, najwybitniejszy z archaniołów, często jest przedstawiany po prawej stronie Chrystusa. Zazwyczaj przedstawiany jest w zbroi żołnierskiej, często w tunice.

Gabriel jest posłańcem Boga. W Zwiastowaniu przekazuje przesłanie Błogosławionej Maryi Pannie, że poczęcie Chrystusa przez moc Ducha Świętego. W ikonografii i liturgii często przedstawiany jest jako młoda postać w cesarskich szatach. Jako archanioł drugiego rangi, zwykle umieszczany jest po lewej stronie Chrystusa.

Rafael najczęściej identyfikowany jest po krzyżu i kiju, a szczególnie pojawia się w scenach z Księgi Tobita, gdzie towarzyszy i chroni Tobiasza w jego podróży.

Przedstawienia Uriela są znacznie rzadsze. Nie jest wspomniany ani w Starym, ani Nowym Testamencie, choć wzmianki o nim pojawiają się w niektórych pismach apokryficznych. W Kościele zachodnim pobożność wobec Uriela była potępiana już w VIII wieku. W tradycji prawosławnej bywa czasem opisywany jako anioł kary i pokuty, z płomieniem jako atrybutem.



Rublow: Święty Gabriel Archanioł

Ranne światło

Komentarze do Ewangelii Św. Jana

Ewangelia Św. Jana jest używana w lekcjonarzu na niedziele przy szczególnych okazjach, świętach i uroczystościach, a także w określonych porach roku, np. Wielkanoc, Boże Narodzenie.

Rozdział 18
Miłość Boga
Jan 10:27-30

Za każdym razem, gdy czytam słowa, że żadna siła, wydarzenie, osoba, a nawet grzech nie może mnie wyrwać z rąk Chrystusa, czuję głębokie poczucie bezpieczeństwa. Prawda wypływa na powierzchnię mojego umysłu, świeża za każdym razem, a jednak wciąż zdumiewająca: Bóg mnie kocha i nie chce mnie stracić dla niczego. Nikt nigdy nie troszczył się o mnie tak całkowicie i nikt nigdy nie będzie. To jest oczywiste.

Ludzka miłość, nawet w najlepszym wydaniu, może stać się przytłaczająca. Może przerodzić się z życia dającego życie w wyczerpujące, a nawet destrukcyjne. Jego ciepło potrafi pochłonąć wszystko w jednej chwili. A jednak mówi się nam, że nikt nie wyrwie nas z rąk Chrystusa. Mimo to musimy pamiętać o drugiej stronie prawdy: "Straszne jest wpaść w ręce Boga żywego" (Hebrajczyków 10:31). W Księżce Wyjścia Mojżesz, tęskniąc za Bogiem, słyszy: "Nie widzisz mojej twarzy, bo nikt nie może mnie zobaczyć i przeżyć" (Wyjścia 33:20). Gdyby Mojżesz umarł w wyniku takiego spotkania, staje się jasne, dlaczego nie widzę Boga codziennie w pełni Jego obecności: nie przeżyłbym tego.

Bóg jest miłością, ale Jego miłość nie jest mała, bezpieczna ani łatwa do opanowania. Jest nieskończona, oczyszczająca i pochłaniająca. Tylko Syn, w pełni Ducha Świętego, może przyjąć i odpowiedzieć na miłość Ojca w jej całości, z nieskończoną miłością w zamian. Co się dzieje, gdy ta sama paląca miłość jest ofiarowana nam, zwykłym istotom – grzesznikom, słabym, ograniczonym, obciążonym porażkami, starymi ranami, dumą i wstydem? Czy taka nieskazitelna, nieskończona miłość może stać się ogniem, który nas przytłoczy? Czy miłość Boga, zbliżająca się w komunii i napełniająca nas swoją obecnością, może pozostawić nas nieukształtowanych? Czy ten ocean miłości mógłby przepalić kruchą glinę ludzkiej osoby? Izajasz widział, jak serafini zasłaniają swoje twarze przed chwałą Bożą. Nawet oni nie mogli znieść jasności. A co z nami? Czy podróż na słońce jest możliwa? Oczywiście, że nie. Spalilibyśmy się, zanim do niego dotrzemy. A jednak nawet słońce jest niczym w porównaniu z ogniem Bożej miłości.

Jan dostrzegł zmartwychwstałego Chrystusa na Patmos i padł mu u stóp ze strachu. Oczy Jezusa były jak płonący ogień, Jego stopy jak brąz świecący w piecu. To jest prawdziwa odpowiedź: Wcielenie. W Chrystusie Bóg zbliża się do nas, nie niszcząc nas. A po drugiej stronie Wcielenia jest nasze ubóstwienie: nasze bycie wciągnięte w Jego życie.

Im bardziej wchodzimy w komunie z Chrystusem – patrząc na Jego twarz w ikonach, czcząc Go w Najświętszym Sakramencie, przyjmując Go w Eucharystii, słuchając Pisma Świętego i rozważając nad nim – tym bardziej to zjednoczenie się pogłębia. To nie wymazuje tego, kim jesteśmy. Raczej przygotowuje nas na dzień, w którym objawi się Jego chwała. A ten moment nie będzie momentem potępienia samego siebie, lecz podziwu, który zapiera nam dech w piersiach.

Więc życie chrześcijańskie nie może polegać na udawaniu. Nie chodzi o to, by wyglądać na pobożnego przed innymi. To nic nie znaczy w niebie. Liczy się prawdziwa sprawa: bycie blisko zjednoczonym z Chrystusem w ukrytych miejscach, za zamkniętymi drzwiami, gdzie nikt inny nie widzi. Z czasem Bóg wyświecili wszystko na światło dzienne. Ujawni to, co zostało ukryte, bo to jest najważniejsze. To nie witryny sklepowe decydują o historii, lecz skarbce i sejfy.

Ojciec Anthony



Dookoła świata

Czasem pomijane wiadomości

KRYZYS EKOLOGICZNY

WOJNA JEST WIDOCZNA Z KOSMOSU

Zdjęcia satelitarne ujawniły poważne skutki uboczne wojny na Bliskim Wschodzie: rozległe wycieki ropy – będące skutkiem ataków na instalacje energetyczne i statki w Zatoce Perskiej. Są to konsekwencje działań militarnych Iranu oraz sił amerykańsko-izraelskich. Zdjęcia zostały

udostępnione przez Europejską Agencję Kosmiczną. Rozlanie jest poważne; Zanieczyszczenie może wpłynąć zarówno na środowisko naturalne, jak i na ludzi mieszkających wzdłuż wybrzeża, dla których morze jest podstawowym źródłem utrzymania. Zdjęcia pokazują plamę ropy rozciągającą się na ponad 8 kilometrów kwadratowych w regionie Cieśniny Ormuz, w pobliżu wyspy Kish w Iranie. Wyciek nastąpił po uszkodzeniu statku *Shahid Bagheri*. Inne zdjęcia pokazują rozlane paliwo przy wyspie Lavan, gdzie zaatakowano zakłady naftowe. Ropa zaczęła się rozprzestrzeniać dalej i dociera na wyspę Shidvar – obszar chroniony i siedlisko wielu gatunków, w tym rzadkich ptaków morskich i żółwi. Zanieczyszczenie wody zagraża rybnemu, które są podstawowym źródłem pożywienia dla tysięcy mieszkańców tego regionu. Problem może również dotyczyć zakładów odsalania, które zapewniają dostęp do wody pitnej prawie 100 milionom ludzi.

WIĘKSZA UE

OBECNIE CZARNOGÓRA

W złożonej tkaninie europejskiej geopolityki starannie splatany jest kolejny wątek. Czarnogóra, niewielki adriatycki kraj ukształtowany w ogniu konfliktów bałkańskich, podjęła znaczący, choć nieśmiały, krok na swojej długiej pielgrzymce w kierunku Unii Europejskiej. Decyzja państw członkowskich UE o udzieleniu zielonego światła na prace nad traktatem akcesyjnym kraju to coś więcej niż biurokratyczny kamień milowy; To moment odnowionej nadziei dla regionu, który wciąż leczy się po głębokich ranach XX wieku.

Ogłoszenie spotkało się z wyważonym optymizmem. Komisarz Europejska ds. Rozszerzenia, Marta Kos, słusznie określiła to jako "ważny krok", uznając znaczne postępy, jakie Podgorica poczyniła od czasu uzyskania niepodległości w 2006 roku. Jej apel o przyspieszone reformy, zwłaszcza w zakresie przestrzegania praworządności, jest niezbędną dawką roztropności. Rzeczywiście, zauważyła, sama UE musi wyciągnąć wnioski z wcześniejszych rozszerzeń, wprowadzając silniejsze zabezpieczenia, by chronić to, co nazywa "fundamentalnymi wartościami bloku".

To właśnie w tym punkcie "wartości" potrzebna jest głębsza refleksja. Dla każdego narodu, a zwłaszcza dla tego o bogatym i wyróżniającym się dziedzictwie kulturowym, droga do przystąpienia jest pełna zarówno obietnic, jak i zagrożeń. Obietnica to pokój, stabilność i solidarność gospodarcza – te same ideały inspirowały ojców założycieli UE, takich ludzi jak Schuman, Adenauer i De Gasperi, którzy sami kierowali się głębokimi chrześcijańskimi zasadami. Projekt europejski, w najlepszym wydaniu, jest wyrazem zasady solidarności, wspólnoty narodów pracujących dla dobra wspólnego.

Niebezpieczeństwo jednak tkwi w potencjalnym erozji tożsamości narodowej i moralnej suwerenności. "Fundamentalne wartości" promowane dziś przez Brukselę często są oderwane od chrześcijańskich korzeni, które niegdyś karmiły Europę. Kraj taki jak Czarnogóra musi zadać trudne pytania: czy przystąpienie do bloku będzie wymagało przyjęcia świeckich ideologii dotyczących życia, rodziny i wiary, które są obce jego mieszkańcom? Zasada subsydiarności – fundament katolickiej nauki społecznej – wymaga, aby większa wspólnota nie ingerowała w życie wewnętrzne mniejsze, lecz wspierała ją i pomagała koordynować jej działania z resztą społeczeństwa, zawsze z myślą o dobru wspólnym. Trzeba modlić się, by ta zasada została przestrzegana.

Władze Czarnogóry pozostają zaangażowane w ambitny cel pełnego członkostwa na rok 2028. Gdy ten naród liczący nieco ponad 600 000 ludzi stara się zakotwiczyć swoją przyszłość w

europeskiej rodzinie, jego podró¿ jest mikrokosmosem szerszej europejskiej walki: walki o budowanie jedności szanującej różnorodność, o wspieranie dobrobytu służącego godności ludzkiej oraz o odzyskanie duszy, która wydaje się coraz bardziej zagubiona. Można mieć nadzieję i modlić się, że jej przywódcy pokonają tę drogę z mądrością i wytrwałością niezbędną do zapewnienia przyszłości zarówno dobrobytu, jak i zasad dla swojego narodu.

POSTĘP POSTĘPU?

ZAMIAST OJCA I MATKI

Z Holandii pojawił się odkrywczy wgląd w nurty ideologiczne kształtujące europejską biurokrację, gdzie Ministerstwo Edukacji, Kultury i Nauki opracowało wewnętrzne wytyczne mające na celu opracowanie nowego, rzekomo "inkluzywnego" języka publicznego. Dokument, ujawniony przez dziennikarzy z GeenStijl.nl, jest mniej przewodnikiem stylistycznym, a bardziej planem rozmontowania podstawowych pojęć rodziny, historii, a nawet rzeczywistości biologicznej.

Dyrektywy, przeznaczone dla urzędników państwowych, zaczynają się od już znanego już językowego nadzoru zwykłej uprzejmości, odradzającego stosowanie tradycyjnych powitań, takich jak "panie i panowie". Krytykują także historię Holandii, sugerując, by XVII wiek nie był już nazywany "Złotym Wiekiem" kraju ze względu na jego powiązania z kolonializmem i niewolnictwem. Choć trzeźwa i szczerza refleksja nad grzechami przeszłości jest obowiązkiem chrześcijańskim, to podejście bardziej przypomina historyczne retuszowanie niż prawdziwe pojednanie.

Najbardziej niepokojący jest jednak bezpośredni atak przewodniczki na rodzinę. Dokument krytykuje fundamentalne, uniwersalne terminy takie jak "ojciec" i "matka" jako potencjalnie wykluczające. Zakorzenione w płynnych i abstrakcyjnych założeniach teorii płci, ta rada dąży do wymazania naturalnej rodziny z publicznego dyskursu. Wytyczne sugerują, że nawet cenione święta powinny być pozbawione znaczenia; Proponuje się, że Dzień Matki i Dzień Ojca mogą zostać przemianowane na pusty "Twój dzień", aby uwzględnić to, co nazywa "różnorodnymi stylami życia".

To nie jest tylko kwestia semantyki; To bezpośrednie wyzwanie dla stworzonego porządku. Nauczanie katolickie głosi, że rodzina, oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety, jest fundamentalnym i niezbędnym fundamentem każdego zdrowego społeczeństwa. Role matki i ojca nie są arbitralnymi konstruktami społecznymi, które można odrzucić dla wygody ideologicznej. Są to piękne, odrębne i uzupełniające się powołania, zakorzenione w prawdzie o ludzkiej osobie jako stworzonej męskiej i żeńskiej.

Sugerowanie, że te słowa są wykluczające, to samo w sobie dokonanie głębokiego aktu wykluczenia – odsuwanie na bok przytłaczającej większości ludzkiego doświadczenia i bosko wyznaczonej struktury rodziny.

Chociaż Ministerstwo podkreśla, że były to wewnętrzne instrukcje, nieprzeznaczone do publicznego udostępnienia, ich publikacja wywołała konieczną kontrowersję. To, co tu widzimy, to logiczny punkt wyjścia ideologii, która oddziela język od rzeczywistości. Zaczyna się od zakazu "pań i panów", a kończy od stwierdzenia, że słowa "matka" i "ojciec" są problematyczne. W imię sterylnej i abstrakcyjnej inkluzywności same więzi, które nas łączą – ze sobą nawzajem, z przeszłością i z prawdą – są systematycznie rozmontowywane.

USA

WŚRÓD FAWORYTÓW

Wyciekły raport z Politico, powołujący się na dobrze umiejscowione źródła, ujawnił utworzenie listy Białego Domu klasyfikującej państwa członkowskie NATO jako "przyjazne" lub "nieprzyjazne" wobec Stanów Zjednoczonych. Ta wewnętrzna ocena, podobno nazywana "dobrą" i "złą", ma szczegółowo opisywać wkład sojuszników w Organizację Traktatu Północnoatlantyckiego i ma na celu sygnalizację zamiarów prezydenta Donalda Trumpa, by ukarać kraje postrzegane jako niewspierające, szczególnie w odniesieniu do działań związanych z Iranem lub domniemanymi niespełnieniami wspólnych zobowiązań obronnych.

Raport wskazuje na wyraźny podział między sojusznikami. Podczas gdy Hiszpania, Wielka Brytania i Francja są znane z tego, że wstrzymują pomoc dla USA w niektórych sprawach, kraje takie jak Rumunia i inne podobno udzieliły dostępu do swoich baz lotniczych dla operacji amerykańskich. Bułgaria również jest wspomniana jako osoba, która po cichu ułatwiała amerykańską logistykę na Bliskim Wschodzie.

Konsekwencje takiej klasyfikacji dla przyszłej spójności NATO oraz potencjalne konsekwencje dla państw po obu stronach tego podziału są znaczące. Jednym z przypuszczanych scenariuszy jest potencjalna relokacja amerykańskich zasobów wojskowych. Politico sugeruje, że Polska i Rumunia mogą stać się znaczącymi beneficjentami, biorąc pod uwagę przychylnie nastawienie prezydenta Trumpa do nich oraz ich gotowość do przyjęcia dodatkowych amerykańskich żołnierzy.

Z moralnego punktu widzenia zasada solidarności, będąca fundamentem katolickiej nauki społecznej, podkreśla znaczenie wzajemnego wsparcia i wspólnej odpowiedzialności w ramach sojuszy. Podczas gdy państwa słusznie rozpoznają własne interesy narodowe, koncepcja zbiorowej obrony, ucieleśniona przez NATO, wymaga ducha prawdziwego braterstwa i zaangażowania na rzecz dobra wspólnego wszystkich członków. Potencjał stosowania środków karnych opartych na postrzeganych urazach lub różnicach w ocenie strategicznej rodzi pytania o długoterminową kondycję takich partnerstw, które opierają się nie tylko na strategicznym dopasowaniu, ale także na zaufaniu i wzajemnym zrozumieniu wzajemnych zobowiązań. Dążenie do sprawiedliwości i pokoju w społeczności międzynarodowej wymaga zrównoważonego podejścia, w którym interesy narodowe są realizowane z wyczuwalną świadomością ich wpływu na szerszą rodzinę narodów.

STARY NOWY KULT

KRWAWY FELIKS WRACA

W ruchu, który przeszywa duszę i sygnalizuje głęboką duchową chorobę w sercu państwa rosyjskiego, prezydent Władimir Putin oficjalnie przywrócił nazwisko Feliksa Dzierżyńskiego Akademii Federalnej Służby Bezpieczeństwa (FSB). To nie jest zwykła zmiana administracyjna; to celowe objęcie człowieka, którego imię jest synonimem państwowych morderstw i prześladowań Kościoła.

Dzierżyński, założyciel tajnej policji Czeki i główny organizator Czerwonego Terroru, był architektem systemu, który prowadził wojnę nie tylko przeciwko przeciwnikom politycznym, ale także przeciwko samej godności człowieka. Jego nazwisko niegdyś zdobiło tę samą instytucję, dawną Wyższą Szkołę KGB, gdzie sam młody Putin się szkolił, aż do momentu, gdy w 1992 roku

zostało usunięte w nadziei na przyszłość po rozpadzie ZSRR. Putin wcześniej ubolewał nad tym usunięciem, a teraz wskrzesił tego ducha z niepokutowanej przeszłości Rosji.

Symbolika jest równie celowa, co groteskowa. Kult "Żelaznego Feliksa" jest metodycznie odbudowywany. Pomnik Dzierżyńskiego ma powrócić na plac Lubiański, historyczne miejsce siedzib Czeki i KGB. W przewrotnej kalkulacji moralnej współczesnego Kremla ten pomnik masowego mordercy może zastąpić Kamień Sołowiecki, skromny pomnik wzniesiony na cześć niezliczonych ofiar tego terroru. Jeden idol władzy państwa zostanie wzniesiony, zburzając hołd dla jego ofiar. Inny pomnik Dzierżyńskiego stoi już przed siedzibą Służby Wywiadowczej (SVR) bez rozgłosu.

Nie jest to odosobniony akt rewizjonizmu historycznego, lecz część szerszego, systematycznego wysiłku mający na celu wymazanie pamięci o zbrodniach państwa i uświęcenie jego sprawców. W lutym władze moskiewskie na stałe zamknęły Muzeum Historii GULAG, jedyną dużą instytucję państwową w Rosji poświęconą prawdziwemu stawieniu czoła okropnościom stalinowskiej represji. W jego miejscu powstanie nowe muzeum, rzekomo upamiętniające zbrodnie nazistowskie podczas II wojny światowej. Jednak w tej narracji Stalin, tyran odpowiedzialny za śmierć milionów własnych obywateli – w tym niezliczonych kapłanów, religijnych i wiernych świeckich – zostanie przedstawiony jako bohater narodowy.

Dla katolików, a właściwie dla wszystkich ludzi sumienia, te działania to coś więcej niż tylko zmiana polityczna. Są przestępstwem przeciwko prawdzie, pamięci i sprawiedliwości. Reżim sowiecki, który Dzierżyński pomógł ukształtować krwią, był bezbożną ideologią, która dążyła do zgaszenia światła Chrystusa z Rosji. Stworzyło ogromny archipelag obozów koncentracyjnych i wypełniło masowe groby Nowymi Męczennikami, których jedyną zbrodnią była wiara.

Przywrócenie imienia Dzierżyńskiemu to splunięcie na te groby. Zamknięcie muzeum poświęconego ofiarom Gułagu to uciszanie ich zeznań. To państwowy nakaz zapominania, zaprzeczania rzeczywistości zła i czczenia katów, zamiast czczenia męczenników. Naród, który nie potrafi zmierzyć się z własnymi grzechami, lecz zamiast tego gloryfikuje narzędzia swoich najciemniejszych rozdziałów, to naród dobrowolnie idący w moralną otchłań. To nie jest fundament silnego i pewnego siebie kraju, lecz desperacka bałwochwalstwo reżimu opartego na kłamstwie.

Czytamy papieża Leona

Nie zgadzamy się na formalne błogosławieństwo par homoseksualnych ani par w sytuacjach nieregularnych...

Podróż ta musi być przede wszystkim rozumiana jako wyraz woli głoszenia Ewangelii, głoszenia przesłania Jezusa Chrystusa. Jest więc sposobem zbliżania się do ludzi w ich radości, głębi wiary, ale także w ich cierpieniu. Tak, często trzeba coś skomentować lub zachęcić ludzi do wzięcia odpowiedzialności za swoje życie. (...)

Musimy promować nowe podejście, kulturę pokoju. Bardzo często, gdy oceniamy pewne sytuacje, natychmiast pojawia się reakcja: trzeba interweniować z użyciem przemocy – wygłaszając wojnę, atakując. W tym, co widzieliśmy, zginęło wiele niewinnych ludzi. Właśnie przeczytałem list (...) od rodzin dzieci, które zginęły pierwszego dnia ataku. Mówią o utracie swoich synów, córek – dzieci, które zmarły. I mówię: nie chodzi o to, czy to zmiana reżimu, czy nie... Chodzi o to, jak promować wartości, w które wierzymy, bez śmierci tylu niewinnych ludzi. Kwestia Iranu jest oczywiście bardzo złożona. Nawet próby negocjacji: pewnego dnia Iran mówi "tak", Stany Zjednoczone "nie" i odwrotnie, i nie wiemy, dokąd to zmierza. Ta chaotyczna

sytuacja pojawiła się, kluczowa dla gospodarki światowej. Ale jest też cała populacja niewinnych ludzi w Iranie, którzy cierpią z powodu tej wojny. Niezależnie od tego, czy to zmiana reżimu, czy nie... Nie jest jasne, jaki reżim obecnie panuje, po początkowych latach ataków Izraela i Stanów Zjednoczonych na Iran. Przede wszystkim chciałbym zachęcić do kontynuowania dialogu na rzecz pokoju: aby strony w niego uczestniczyły, poszukiwały rozwiązań i podejmowały wszelkie wysiłki na rzecz pokoju. (...)

Jedność czy podziały w Kościele nie powinny kręcić się wokół spraw seksualnych. Mamy tendencję do myślenia, że gdy Kościół mówi o moralności, jedynym moralnym pytaniem jest seksualność. Wierzę, że w rzeczywistości istnieją znacznie większe, ważniejsze kwestie, takie jak sprawiedliwość, równość, wolność kobiet i mężczyzn, wolność religii – wszystkie one mają pierwszeństwo przed tym konkretnym problemem. (...) Stolica Apostolska jasno stwierdziła, że nie zgadzamy się na formalne błogosławieństwo par – w tym par homoseksualnych – ani par w sytuacjach nieregularnych – które wykraczają poza to, co, jeśli można tak powiedzieć, papież Franciszek wyraźnie dopuścił, mówiąc, że wszyscy ludzie otrzymują błogosławieństwo. Gdy ksiądz udziela błogosławieństwa na zakończenie Mszy, gdy papież udziela błogosławieństwa na zakończenie wielkiej uroczystości (...), są to błogosławieństwa dla wszystkich ludzi. Znane wyrażenie papieża Franciszka "Tutti, tutti, tutti" [wszyscy, wszyscy, wszyscy] jest wyrazem przekonania Kościoła, że wszyscy są mile widziani; wszyscy są zaproszeni; wszyscy są zaproszeni do podążania za Jezusem i wszyscy są zaproszeni do poszukiwania nawrócenia w swoim życiu. Idąc dalej, uważam, że ten temat może dziś powodować więcej podziałów niż jedności, i powinniśmy szukać sposobów na budowanie naszej jedności na Jezusie Chrystusie i na tym, czego naucza Jezus Chrystus (...) Potępiam wszelkie niesprawiedliwe czyny. Potępiam odbieranie ludzkiego życia.

Potępiam karę śmierci. Wierzę, że życie ludzkie należy szanować i że życie wszystkich ludzi – od poczęcia aż po naturalną śmierć – powinno być szanowane i chronione.

Konferencja prasowa podczas lotu do Rzymu, 23 kwietnia 2026 roku.

Moim zdaniem

Humbak – tak, dziecko – nie

Niedawny przegląd prawa aborcyjnego, zlecony przez rząd Szkocji, zasugerował radykalną zmianę w krajobrazie etycznym i prawnym kraju. Rekomendacje sugerują zniesienie obecnego limitu 24 tygodni, co potencjalnie pozwala na aborcje ze względów społecznych – w tym ze względów selekcyjnych płci – aż do momentu narodzin. Ta propozycja oznacza, że zdrowe, zdolne do życia dziecko może zostać pozbawione prawa do życia dokładnie wtedy, gdy jest gotowe do wejścia na świat.

Przetwarzając te rekomendacje, musimy zadać fundamentalne pytanie: jaki kryzys społeczny jest tak nie do pokonania, że można go rozwiązać jedynie przez likwidację innego człowieka?

Podział kulturowy w tej kwestii został niedawno podkreślony podczas wymiany w mediach społecznościowych, którą odbyłem z 19-letnim studentem. Jego stanowisko było dosadne: "Aborcja powinna być dostępna na żądanie aż do narodzin." Odrzucił katolicką perspektywę jako próbę "kontrolowania kobiet", argumentując, że ponieważ ciąża nakłada na kobietę dziewięćmiesięczny ciężar fizyczny, a mężczyźni dają jedynie "chwilę przyjemności", ojciec nie powinien mieć w tej sprawie znaczącego wpływu. Dla niego rozwiązaniem jest obowiązkowa edukacja seksualna i skuteczniejsza antykoncepcja.

Choć można przyznać troskę studenta o autonomię kobiet, jego światopogląd ujawnia zaskakująco wąskie spojrzenie na relacje międzyludzkie. Sprowadzając akt poczęcia życia do zwykłego "momentu przyjemności" i późniejszego "ciężaru", całkowicie wymazuje się pojęcia wspólnej odpowiedzialności, miłości ofiarnej i roli ochronnej ojca. To perspektywa, która stawia

"intrygi później" ponad przewidywanie i wsparcie wspólnotowe. Co więcej, twierdzenie, że tylko katolicy bronią świętości łożna, jest błędem; Nie potrzeba religijnego wyznania, by uznać wrodzoną godność ludzkiego życia. Wystarczy być humanistą.

Niespójność naszej współczesnej "wrażliwości" jest być może najbardziej widoczna w naszym traktowaniu świata przyrody w porównaniu do własnych potomków. W chwili, gdy to piszę, trwa ogromna akcja ratowania humbaka – pieśczołliwie nazwanego "Timmy" – który utknął na mieliźnie na Morzu Bałtyckim. Zasoby są mobilizowane i zbierane są duże sumy pieniędzy, by wyciągnąć to stworzenie z powrotem w bezpieczne miejsce. Ten wyraz współczucia dla cierpiącego zwierzęcia są szlachetne i słuszne. Jednak trzeba się zastanawiać, dlaczego ta sama wrażliwość tak bardzo zawodzi, gdy dotyczy nienarodzonych członków naszego własnego gatunku.

Jeśli społeczeństwo będzie podążać tą drogą, przyszłe pokolenia mogą spojrzeć wstecz na XXI wiek nie jako na erę oświecenia, lecz na okres głębokiej moralnej ciemności.

Nacisk na te zmiany legislacyjne często opiera się na szerokiej interpretacji "zdrowia psychicznego". W obecnych praktykach nie wymaga większego wysiłku, by przekonać dwóch lekarzy, że ciąża stanowi zagrożenie dla zdrowia psychicznego kobiety lub istniejących dzieci. Jednak to "społeczne" uzasadnienie nie ma rygorystycznych podstaw klinicznych. Profesor Paweł Mierzejewski z Instytutu Psychiatrii i Neurologii zauważył, że żadne wiarygodne badania nie wskazują, iż aborcja poprawia stan psychiczny pacjentki. Przeciwnie, badania sugerują, że może stanowić poważne długoterminowe zagrożenia dla zdrowia psychicznego. Aborcja nie rozwiązuje kryzysu psychicznego; Często ją pogłębia.

Stojąc na tym rozdrożu, musimy zdecydować, jakim społeczeństwem chcemy być. Czy będziemy ludźmi, którzy mobilizują się dla wieloryba, ale pozostaną obojętni wobec dziecka? Obecnie krąży [petycja](#)¹ przeciwko tym zmianom i skróceniu limitu czasu aborcji. To konieczna odpowiedź na propozycję, która grozi oderwaniem naszych praw od podstawowych nakazów sumienia.

Niech znajdziemy łaskę, by chronić najbardziej bezbronnych wśród nas, i niech Szkocja zostanie oszczędzona przed przyszłością, w której "oświecenie" mierzy się utratą naszych najbardziej podstawowych ludzkich instynktów.

Ojciec Anthony

Modlitwa



Prosimy, pamiętajcie, by modlić się za tych, którzy są chorzy, potrzebują lub prosili o nasze modlitwy: Andrew McLaughlin, Claire Wiggins, Russell Carroll, Lucy Cunningham, Tommy McGrory Senior, Lilian Cox, Sarah Carmichael i Doleen Durnin.

Proszę, modlicie się o Brendana Claffeya oraz wszystkich, którzy niedawno zmarli, a których rocznice przypadają mniej więcej w tym czasie.

Wiadomości i wydarzenia

Dołącz do nas na herbatę i kawę w sali po niedzielnej Mszy. Serdecznie witamy gości i z przyjemnością podzielimy się z Wami naszą gościnnością. Mamy nadzieję, że się tam zobaczymy!



campbeltown@rcdai.org.uk



www.stkierancampbeltown.org



<https://www.facebook.com/campbeltownrcchurch/>

parafia diecezji R.C. Argyll i Wysp; Charitable Trust, zarejestrowana szkocka organizacja charytatywna, SC002876
Proboszcz: ks. A. Wood, św. Kieran, Campbeltown; Tel. 01586 55216

¹ https://righttolife.org.uk/abortiontimelimit?utm_source=righttolife.org.uk&utm_medium=referral&utm_kampania=aborcyjne
ograniczenie utm_content=dear_reader&dear_reader=prawda dear_reader=prawda